

Koncepcja zachodnia („interlocking institutions”)

Odmienne wizję przyszłości europejskiego bezpieczeństwa prezentują USA oraz państwa Europy Zachodniej, zrzeszone w NATO, UZE oraz Unii Europejskiej. Jest to koncepcja „interlocking institutions” („sprzężonych organizacji”). Najważniejszą rolę w formułowaniu postulatów, związanych z przyszłością bezpieczeństwa na naszym kontynencie, ma niewątpliwie Sojusz Północnoatlantycki. Wynika to z silnej pozycji, jaką zajmuje on w europejskim układzie sił – będąc sprawnie funkcjonującym od półwiecza sojuszem wojskowych o obronnym charakterze. Dwa pozostałe ogniwa zachodnioeuropejskiego systemu bezpieczeństwa – Unia Zachodnioeuropejska oraz Wspólna Polityka Zagraniczna i Bezpieczeństwa (CFSP) Unii Europejskiej nie mają jeszcze w praktyce dużego znaczenia. UZE przez niemal cały okres swego istnienia pogrążona była w uśpieniu, znajdując się „w cieniu” NATO; CFSP zaś zaczyna dopiero „kiełkować”, napotykając po drodze wiele trudności, związanych z brakiem zgody państw Unii co do kształtu i celu tożsamości UE w dziedzinie wojskowego bezpieczeństwa i obrony. Sojusz Północnoatlantycki przedstawił nowe podejście do problematyki bezpieczeństwa europejskiego na ostatnim szczycie już 19 państw członkowskich, w Waszyngtonie, w kwietniu 1999 roku [“Koncepcja strategiczna Sojuszu Północnoatlantyckiego”, przyjęta w listopadzie 1991 roku na szczycie w Rzymie; za: Vademecum NATO, s. 65-66.].

Podstawowe założenie omawianej koncepcji można scharakteryzować następująco: wyzwania stojące przed Europą w dziedzinie ładu polityczno – wojskowego nie mogą być przedmiotem działań wyłącznie jednej instytucji. Wymagają one wzajemnie uzupełniających się działań wielu instytucji, wiążących kraje Europy i Ameryki Północnej – co wskazuje na szersze „zaplecze” tej koncepcji – w system współzależnych i

wspierających się struktur. Dlatego też Sojusz działa na rzecz nowej architektury bezpieczeństwa europejskiego, która zmierza do osiągnięcia tego celu przez potwierdzenie, że role NATO, OBWE, Unii Europejskiej, UZE, Rady Europy itd. uzupełniają się wzajemnie. Szczególne znaczenie przywiązuje się tutaj do współdziałania tych (i innych) organizacji w zapobieganiu potencjalnej niestabilności i podziałom, mogącym być rezultatem takich zjawisk, jak różnice gospodarcze oraz nacjonalizm oparty na przemocy.

Widać więc wyraźnie, że koncepcja szerokiego podejścia do architektury bezpieczeństwa europejskiego zakłada przede wszystkim kooperację już istniejących organizacji regionalnych i subregionalnych na rzecz wypracowania takich mechanizmów i procesów, które w dłuższej perspektywie zapewnią polityczno – wojskową stabilizację na kontynencie, poprzez oddolną, niewymuszoną integrację w dziedzinie szeroko pojmowanego bezpieczeństwa europejskiego.

Nie sposób przy tym w dokumentach NATO (ani też żadnej innej organizacji zachodniej) odnaleźć fragmenty mówiące o jakiś warunkach wstępnych – rozwiązaniu lub zmianie charakteru którejś z organizacji etc. Kolejną istotną różnicą (w stosunku do koncepcji „OBWE-2”) jest wprowadzenie zasady „wielości w jedności” w kwestii struktury organizacyjnej przyszłego ładu bezpieczeństwa. Jak wiadomo, zwolennicy „OBWE-2” opowiadają się za jedną, silną organizacją zajmującą się sprawami bezpieczeństwa, wyposażoną w odpowiednie kompetencje i scentralizowaną. Opcja zachodnia zaś opiera się na założeniu, że tylko zacieśnianie współpracy pomiędzy już działającymi organizacjami może przyczynić się do pogłębienia bezpieczeństwa europejskiego. Nie sposób także oprzeć się w tym miejscu wrażeniu, że opcja rosyjska miała przede wszystkim charakter taktyczny, tymczasowy, obliczony na „krótką metę” – niedopuszczenie do rozszerzenia NATO – bez zwracania uwagi na rzeczywiste problemy przyszłości bezpieczeństwa europejskiego [Ibidem, s. 68.].

To sprawia, że koncepcja „zachodnia” jest bliższa rzeczywistości międzynarodowej w Europie lat 90-tych, a przez to także – bliższa realizacji. Z powolnego, ale konsekwentnego wdrażania w życie tej koncepcji wynika m.in. powstanie w grudniu 1991 roku Północnoatlantyckiej Rady Współpracy (NACC), ciała zrzeszającego państwa członkowskie NATO oraz państwa Europy Środkowej i Wschodniej, a także przyjęcie w styczniu 1994 roku programu Partnerstwo dla Pokoju (PdP), stanowiącego pogłębienie działań, podejmowanych w ramach NACC. Obecnie rozwinięciem i pogłębieniem współpracy NATO z partnerami ze Wschodu zajmują się Euroatlantycka Rada Partnerstwa (EAPC) oraz tzw. „pogłębione PdP”. Także realizowane stopniowo, acz konsekwentnie od 1994 roku otwarcie Sojuszu Północnoatlantyckiego na Wschód jest elementem perspektywicznego patrzenia przez NATO na problematykę przyszłości bezpieczeństwa europejskiego.

Sojusz Północnoatlantycki jest nie tylko wojskowym sojuszem obronnym, dążącym do zapewnienia bezpieczeństwa swym członkom, ale także organizacją, która w świetle przyjmowanych – począwszy od 1991 roku – ustaleń, ma za zadanie ustanowienie sprawiedliwego i trwałego ładu pokojowego, zarówno środkami politycznymi, jak i wojskowymi. Dzięki pozytywnym zmianom w Europie po roku 1990, możliwości kreowania nowego ładu środkami politycznymi znacznie się poprawiły. Stąd też aktywne prowadzenie przez NATO dialogu i współpracy w ramach EAPC i PdP, przyczyniające się do pogłębiania wzajemnego zrozumienia i zaufania między państwami europejskimi. Bez tego zaufania niemożliwe jest podjęcie próby zbudowania trwałego ładu, zapewniającego bezpieczeństwo państwom kontynentu [„Koncepcje strategiczne Sojuszu Północnoatlantyckiego” przyjęte w listopadzie 1991r na Szczycie w Rzymie; za: Vademecum NATO, s. 54.].

Z przeglądu dwóch podstawowych koncepcji przyszłego kształtu bezpieczeństwa europejskiego wynika jasno, że poglądy w tej sprawie są mocno spolaryzowane. Wydaje się, biorąc pod uwagę

ich obecny kształt (czy może raczej – kształty), że większe szanse na realizację ma „opcja zachodnia”, tzn. koncepcja szerokiego podejścia do architektury bezpieczeństwa europejskiego. Tym bardziej, że od wielu lat koncepcja ta nie jest już wyłącznie „zachodnią”, bo opowiadają się za nią także państwa Europy Środkowej (Polska, Czechy, Węgry i Słowacja), Europy Wschodniej (Litwa, Łotwa i Estonia) oraz, po ostatniej wojnie bałkańskiej, także niektóre państwa Europy Południowo-Wschodniej (Rumunia i Bułgaria). Właśnie ostatnie wydarzenia na Bałkanach ukazały, iż Europie potrzebne jest współdziałanie i wzajemne uzupełnianie się wielu różnych instytucji i organizacji, z których każda ma inne zadania do zrealizowania. Kryzys kosowski dowiódł też niewątpliwie, że NATO jest w praktyce jedyną organizacją polityczno-wojskową, która jest w stanie poradzić sobie z wyzwaniami i zagrożeniami, pojawiającymi się we współczesnej Europie.

Wśród państw europejskich panuje w zasadzie zgoda co do konieczności stworzenia jakiegoś systemu zbiorowego bezpieczeństwa, ładu polityczno – militarnego, zapewniającego spokój i bezpieczeństwo całemu kontynentowi w XXI wieku. Reszta, czyli szczegóły dotyczące takiego ładu, są niejasne i wciąż wzbudzają kontrowersje. Jednocześnie pojawiają się dowody na to, iż wypracowanie takiego systemu jest niezbędne [Ibidem, s. 70.].

Dziś, po dziesięciu latach poszukiwania nowej formuły bezpieczeństwa europejskiego, widać wyraźnie, że głównym filarem rodzącego się systemu nie będzie OBWE. Rola ta przypadła Sojuszowi Północnoatlantyckiemu, co ugruntowane zostało w wyniku konfliktu wokół Kosowa. Wszystko wskazuje więc na to, że koncepcja rosyjska – zakładająca niejako integrowanie i tworzenie systemu europejskiego bezpieczeństwa „od góry” – pozostanie opcją czysto teoretyczną, choć pewne jej elementy mogą być stopniowo wcielane w życie, na przykład przy okazji dalszej reformy struktury OBWE. Jedno nie ulega wątpliwości: nie było, nie ma i długo jeszcze nie będzie zgody

Zachodu na budowę w Europie systemu bezpieczeństwa opartego o ściśle zhierarchizowane komponenty, z nadrzędną rolą OBWE i podrzędną rolą NATO.

Jeśli szukają Państwo pomocy w napisaniu własnej pracy - potrzebują Państwo fachowych konsultacji to polecamy stronę [pisanie prac](#) - profesjonalna pomoc w pisaniu prac w granicach prawa.